...LEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

...k 2 Siedlce, dnia 24-go maja 1935 roku CENA NUMERU 20 GR. Nr. 21 (56)

ŻYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

...dakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. ...onto P.K.O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. ...dlce. Na odwrocie zaznaczać: na rachunek ...ycia Podlasia". — — — — Telefon Nr. 3.

REDAGUJE KOMITET.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12 — 14 codziennie. Wtorki, piątki 12 — 15 Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12 — 13.

Po zgonie Marszałka Józefa Piłsudskiego

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej

Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni Jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władcą woli naszej. Półwiekowym trudem Swego życia brat we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa Swego Ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnym nieraz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami Swemi budził u wszystkich — po wszystkie krańce Polski — iskry tęsknot do wielkości.

Miljony tych iskier z miljonów serc wracały rozżarzone miłością do Tego, który je wskrzeszał, aż stał się On jasnością, spływającą na całą naszą ziemię, i płomieniem wytapiającym kruszce bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich.

Cześć, jaką otaczaliśmy JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO za Jego życia wzmaga się dziś i potężnieje w Polsce z godziny na godzinę, wraz stokrotnej.

Niech hołdy, dziś prochom wielkiego polaka składane, zamienią się w śluby dochowania wierności dla Jego myśli w daleką przyszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązek strzeżenia dumy i honoru narodu. Niech wolę naszą do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką Jego dla ojczyzny miłością rozpalą.

U bram domostw naszych postawmy wartty, byśmy bezcennego skarbu cnót przez Niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z wielkiego po Nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi Jego, troską za życia o losy Polski umęczonemu, spokój w wieczności dali.

Kazanie Ks. Biskupa Polowego Gawliny

Narodzie polski okryty żałobą!

Przez stolicę Polski idzie poraz ostatni Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski — Wielki Wódz i Wielki Samotnik. Idzie na adorację.

Za trumną w głębokim żalu pogrążona Rodzina najbliższa. Jęczy i płacze ...a Wawelu Zygmunt i razem z nim rozzwoniły się i zagrały dzwony we wszystkich świątyniach polskich uroczyste Requiem.

Aż do śmierci dla sprawiedliwości — ...m hasłem przewodnim kierował się Józef Piłsudski w całem życiu swojem.

Odkąd poraz pierwszy zetknął się ...najeźdźcą szlachetna dusza Jego domagała się prawdy, z ramię poruszyło się ...ka walki o sprawiedliwość. Przemówił ...ich Boży do duszy młodzieńczej, która ...szlachetna i prawa odezwała się radośnie ...o Boga Najwyższego.

Stanęła nad Nim ręka Boska i podo...ał On sobie Pan Bóg i naznaczył czoło ...go stygmatem Wielkości. I kazał Mu ...ełnić posłannictwo w Narodzie naszym.

Wierzył Józef Piłsudski w posłannictwo swoje, wierzył w sprawiedliwość Boską. Wiedział, że narody nie mają duszy indywidualnej, którąby na wzór indywidualnej duszy ludzkiej mogła być wynagrodzona lub ukarana przez Boga — Sędziego Wiecznego. Wiedział, że sprawiedliwość Boża nagrodę i karę za cnoty i grzechy każdego narodu dokonać musi już w doczesności. To też przekonanie o wskrzeszeniu Polski było postulatem Jego wobec sprawiedliwości Bożej.

Wiedział, że krzywda najukochańszej wyrządzona Ojczyźnie była zbrodnią o pomstę do nieba wołającą i że każdy ruch, dążący do wymazania tej zbrodni jest czynem sprawiedliwym, zmierzającym do restytucji dziejowej.

I z tego przekonania wyrasta w duszy przyszłego Wodza Narodu ta wielka pewność moralna, ta wiara w błogosławieństwo walki orężnej, wiara w powodzenie miecza polskiego.

Przekonanie to żywi od młodości swojej po wszystkie etapy marszu Bojownika, co bronić postanowił duszy polskiej przed upodleniem ugody z najeźdźcą, co wydźwignąć pragnął Arkę Ojczyzny z pohańbienia.

Gdy na zegarze dziejowym wielkie zaczęły wybijać godziny, gdy wszechwładna ręka Boska podniosła się, aby zamknąć ostatni tom dziejów świata, widział już Józef Piłsudski, że duch wszechmogący Narodowi wolności wskaże gościńce, że miara sprawiedliwości dla Polski dopełni się do ostateczności.

Wiedział jednak, że Bóg nierobom nie pomaga.

I jasnowidz, co ostrym wzrokiem patrzył w przyszłość, stał się żołnierzem.

Gotuje broń dla bezimiennej armji bojowników, dla armji narodowej, która nie dla sławy idzie w bój. Jej zadanie — to niweczyć przemoc człowieka nad człowiekiem, z męki ciała wydobywać ducha ludzkości, osadzić wśród ludzi miłość i prawo do szczęścia.

Skupiał około siebie obywateli, uważających godność narodu za swe własne dobro, gotowych wydźwignąć z pohańbienia Arkę Ojczyzny

„Czyn żołnierski przywróci godność Polski" — napisał na swoim sztandarze i w sercach tych, co przy Nim stanęli.

A porwał za sobą garstkę szaleńców, Janów bez Ziemi, żołnierzy bez Ojczyzny. Ta szara, wydziedziczona gromadka, wpatrzona w ukochane marsowe oblicze Komendanta, szła za Nim i rozumiała, że ta droga ciężka, wyboista, pełna kamieni i błota, u krańca — jakże jeszcze daleko — prowadzi do Zwycięstwa.

A gdy padł rozkaz Wodza, by nie splamić obcą przysięgą honoru żołnierza polskiego, wychylili do dna kielich goryczy. Ku dalekiej fortecy Magdeburskiej słali zapewnienia, że na zew Wodza ku słońcu wyjdą w podziemiach ukryci.

I pękły niewoli okowy, otworzyły się bramy więzienia, Józef Piłsudski wrócił. Witano Wodza, któremu Naród powierzył swój los.

Rok 1920. Losy Ojczyzny ważą się. Była to chwila, o której jej świadek, obecny papież Pius XI, powiedział, że „Anioł ciemności bój gigantyczny toczy z aniołem jasności". Cała Polska stanęła naprzeciw wroga, a Wodzem Jej był Józef Piłsudski.

Wykonawcą stałeś się, Wodzu, wyroków sprawiedliwości Bożej za grzech i krzywdę rozbiorów Polski.

Wykonawcą stałeś się, Marszałku, wyroków sprawiedliwości Bożej za tyle lez wylanych, za tyle rodzin zniszczonych, za przeklinowanie wiary świętej, za kościoły shańbione, za te fale wygnańców, co wśród cierpień na Sybir szły. Za ciche jęki i głosy rozpaczy, co wśród brzęku kajdan do Boga wołały. Przez Ciebie nad barbarzyństwem zatriumfowała kultura chrześcijańska. Przed Tobą w koronym hołdzie czoło schyla Europa, dzięki Ci składa Matka-Kościół, przez Ciebie wyswobodzona.

Pod Jego wodzą kształtowały się nasze granice i nasz ustrój państwowy. W Jego ręku spoczywały w ostatniem dziewięcioleciu istotnie niepodzielnie rządy w kraju. Organizował przyszłość Polski, którą pragnie widzieć wielką, mocarną. Bierze na siebie cały ciężar dnia i spiętrzone jego.

I, jak dawniej organizował Czyn zbrojny, tak w ostatnich latach organizuje pokój. Jako najwierniejszy, pierworodny syn Ojczyzny-Matki, bierze Matkę za rękę, wprowadza ją do własnego domu, rozpala ognisko domowe, uczy członków rodziny polskiej posłuszeństwa wobec Matki, która ustala dla nich zasady porządku życia państwowego.

Ofiarny, odsuwa od siebie wszelką radość życia i spala się w służbie dla Tej, która była marzeniem i ukochaniem Jego serca, dla Tej, którą wypieścił w tęsknocie [illegible] swoich ubożuchnych, dla której żył i pracował w trudzie wojennym i zaparciu się swego wieku męskiego, dla Tej, którą widział zawsze promienną, jak słońce czystą, jak świętość niczem nie skalaną.

„Błogosławiony mąż — tak czytam w Piśmie świętem — który nie sam sobie pracował, ale wszystkim szukającym pracy". To też zdobył cześć w narodzie, a imię Jego żyć będzie na wieki.

Józefie Piłsudski, Pierwszy Marszałku Polski, na skroniach Twoich spoczęła więcej niż królów korona. Pan Zastępów wycisnął niezatartą pieczęć wybrańców swoich na duchu Twoim niesmiertelnym, a naród wznosi Ci pomnik we własnem sercu swojem.

Umęczoną głowę Twoją w tej trumnie na wieczny złożyłeś spoczynek. Płorienne serce Twoje bić przestało. Dzieło Twoje w myśli i w czynach naszych żyć będzie niezłomnie.

Dziś, kiedy tej postaci spiżowej u steru spraw polskich zabrakło, kiedy nie będziemy się mogli zwracać do Ciebie po odpowiedź na dręczące pytania, jak składać tkaninę dziejów, dziś drogowskazem nam będzie słowo Twoje, że Polska musi być jednością, że swobodą, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć.

Ciężar olbrzymi, jaki dźwigałeś na sobie, Marszałku, dalej już tylko na barkach całego narodu może być niesiony.

Na Twoje prochy i popioły, na ducha Twego znaczonego stygmatem wielkości, ślubujemy, że miłować będziemy jako Ty miłowałeś Polskę, Ojczyznę naszą — tak nam dopomóż Bóg,

będziemy Jej służyli jako Ty służyłeś, w trudach, w poświęceniu, w samozaparciu — tak nam dopomóż Bóg,

pracować będziemy w czystości intencji, siebie samych pozostawiając poza progami — tak nam dopomóż Bóg,

będziemy żywemi kamieniami budowy tego Państwa, a cementem — miłość wspólna i miłość Ojczyzny — tak nam dopomóż Bóg.

Marszałku Polski! Duszę Twoją niesmiertelną niechaj chorąży Boży św. Michał zaniesie przed tron Najwyższego Pana sił zbrojnych, a Bóg niech światłością swoją wielkością i spokojem [illegible] granic wyznaczone Ciu ta wszystko, człowiek dobrego uczynił, człowiek przeciwnie złego, coś to na ziemi uczynił na Jego chwałę i dla dobra narodu naszego. Amen.

Musimy zdać egzamin życiowy

„...Ja, moi panowie, swój egzamin zdałem. Chciałbym natomiast, panowie, aby każdy z was, kiedy będzie się do grobu, tak samo dumnie mógł o sobie te same słowa powiedzieć: zdałem egzamin życiowy".

Józef Piłsudski.

(Z przemówienia na Zjeździe Legjonistów w r. 1922).

Minął pierwszy tydzień żałoby. Skończyły się uroczystości żałobne. Z czół naszych nie ustąpił wyraz smutku, ani z serc naszych wielki ból. Ale na myśl naszą napiera coraz bardziej to, co Józef Piłsudski nazwał „prawem bytowania".

Musimy spojrzeć rzeczywistości w oczy. Bo tego przecież uczył nas zawsze i wszędzie. Uczył tego twardego spojrzenia w niemniej twardą rzeczywistość najpierw tych, których wybrał jako swych najbliższych uczniów, a potem cały naród, bo i ten z biegiem czasu stał się Jego uczniem... Uczył nas wszystkich, że nie majaki jakowychś urojeń doktrynerskich, nie wdzichlywanie się w podszepty obcych konstrukcyj ustrojowych, nie stawianie przeszczepionych formuły i nie teoretyczne programy, najtańsze przez doktrynerów do życia, mają być busolą i drogowskazem — a jedynie i wyłącznie ta realna i konkretna rzeczywistość, ta swoista potrzeba narodu i państwa, która stanowić ma kategoryczny imperatyw naszego postępowania.

W chwili więc, gdy ochłonęły nasze dusze z pierwszego naporu tego przegromnego bólu, jaki targnął nami na wieść o Jego zgonie, gdy „prawo bytowania" coraz twardziej domagać się będzie swoje uświadomili rzeczywistość polską bez Niego — musimy, zbywszy się patosu żałobnego, unikając przyoblekania myśli w spowicia frazeologji, znaleźć odpowiedź na wyłaniające się z dusz milijonów obywateli pytanie: co dalej?

Pytanie to nowe, zaprawdę po raz pierwszy zaprzątające nasze umysły. Nie potrzebowaliśmy go stawiać, póki On żył...

Bo przyzwyczailiśmy się przez dwadzieścia lat ostatnich życia narodu — najpierw my, którzyśmy na Jego zew ruszyli do boju o niepodległość, a potem stopniowo wszyscy w we wsi Polsce, i ci, co w Nim widzieli Wodza Narodu, i ci, co przeciwstawiali Mu własne doktrynerstwo lub co gorsze złą wolę — że nad wszelkiemi wielkiemi problemami Rzeczypospolitej unosił się Jego czujne oko i wszystkiem, co w Polsce się dokonuje, steruje Jego mocna ręka.

Całe brzemię odpowiedzialności — bez względu na to, że dzielić je chciał i chętnie dzielił z innymi — całe to moralne brzemię spoczywało wyłącznie na Jego barkach.

Spoczywało na Nim wtedy, gdy najwyższe podejmował decyzje — wtedy, gdy mówił, gdy pisał — wtedy nawet, gdy milczał w belwederskiej samotni.

Dziś idziemy bez Niego.

Dziś to brzemię z bark Olbrzyma i Genjusza przenieść się musi i rozłożyć — w czynie i w odpowiedzialności — może na więcej ramion i więcej głów. Ze zbyt bliskiej jeszcze nas te sprawy patrzymy perspektywy, aby uświadomić sobie wielkość tego zadania.

Jak temu podołamy?

Jakiem korytem popłyną pchnięte przez nas dalsze losy Rzeczypospolitej, gdy zabrakło im i tak przywyczajonej do tego psychice narodu — najwyższego moralnego Autorytetu, którego sztucznie nikt wytworzyć nie potrafi, ani nie zamierza.

Oto są pytania, nasuwające się każdemu obywatelowi. Pytania, do których my, ludzie obozu Marszałka Piłsudskiego, którzy sami się czujemy tak małymi w ogromie Jego wielkości, szczerze się przyznajemy...

Ponad wszystkiem stoi—prawo. Mamy je. Mamy w nowej Konstytucji, ustalającej prawną odpowiedzialność i rozłożenie praw i obowiązków w Państwie.

Nowa Konstytucja jest ramą — powiedzmy szczerze i otwarcie — ramą młodą, acz celową i silną.

W ramę tę trzeba teraz tchnąć tre ść, która wypełni odtąd nasze życie: wolę spełnienia jakniajlepszego obowiązku ze strony każdego Polaka.

Odpowiedź na pytanie, dręczące dusze nasze—leży tylko w nas samych.

I to nietylko w tych, co u boku Komendanta szli przez wiele młodnieczej i męskie lata życia, przez dół i niedolę, przez lata upodlenia i chwały, przez lata zmagań walk i twórczej pracy państwowej — lecz w trzydziestu trzech miljonach obywateli Polski.

Tej prawdzie trzeba śmiało spojrzeć w oczy i „zdać egzamin życiowy".

W dniu 8 maja r. b. staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Łosicach zorganizowano loterję fantową, która przy poparciu miejscowego i okolicznego społeczeństwa dała czystego zysku zł. 221,5 gr.

Całkowity dochód z powyższej loterji przeznaczono na umundurowanie miejscowego oddziału.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej tą drogą składa podziękowanie wszystkim, którzy poparli i przyczynili się do zrealizowania wyżej wymienionej imprezy.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich Oddział Siedlce, Florjańska 16, wpłaciło 30 zł. na Łódź Podwalenia im. Marszałka Piłsudskiego.

Kondolencje z zagranicy.

Wszyscy królowie i naczelnicy państw niemal całego świata nadesłali na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej depesze kondolencyjne z powodu zgonu ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Ojciec Święty przesłał p. Prezydentowi R. P. następujący telegram:

„Do Jego Ekscelencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Citta del Vaticano.

Bierzemy żywy udział w żałobie Pana Prezydenta i w żałobie Polski, zawsze szczególnie drogiej Naszemu sercu. Modlimy się o wieczny spoczynek dla duszy nieodżałowanego Marszałka, oraz modlimy się także o pokój i pomyślność dla Polski, którą błogosławimy cała, w Pana Prezydenta czcigodnej osobie.

(—) Pius P. P. XI"

—o—

Ks. Kardynał Hlond wystosował na ręce gen. Rydza-Śmigłego, generalnego inspektora sił zbrojnych, depeszę treści następującej:

„Z powodu zgonu Genjalnego Twórcy, Zwycięskiego Wodza i Pierwszego Marszałka Armji Polskiej Józefa Piłsudskiego składam serdeczne kondolencje tejże Armji na ręce Pana Generała.

(—) Ks. Hlond, Kardynał Prymas".

Z uroczystości żałobnych w Siedlcach

Program i przebieg uroczystości żałobnych w Siedlcach w tygodniu ubiegłym podawaliśmy w poprzednim numerze, nie będziemy więc tego powtarzać. Tu chcemy zaznaczyć, że w niedzielę dn. 19 maja w katedrze siedleckiej odbyła się uroczysta msza żałobna, celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa Sokołowskiego, który po mszy wygłosił piękne kazanie poświęcone Zmarłemu.

W płomiennych słowach Ks. Biskup przedstawił zasługi Wskrzesiciela Państwa Polskiego i Największego Wodza Narodu dla naszej Ojczyzny, podkreślając wiele słów wspomnieniom z Jego życia. Tłumnie zgromadzeni wierni, z przedstawicielami władz, wojska, stowarzyszeń, związków i organizacyj na czele, ze skupieniem i wzruszeniem wysłuchali podniosłego kazania, które na długo zapadło w ich serca.

J. E. ks. Biskup Przeździecki brał udział w uroczystościach żałobnych przy trumnie ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego i w kondukcie żałobnym.

Uroczystości żałobne zagranicą

Nietylko cała Polska, jak długa i szeroka, czci pamięć Marszałka i prawia modły za Jego duszę. We wszystkich stolicach świata odbyły się także bożeństwa żałobne z udziałem naczelnika państw, rządów i korpusów dyplomatycznych.

Jak wielką rolę w dziejach świata odgrywał ś. p. Marszałek Józef Piłsudski świadczy fakt, że na pierwszem posiedzeniu Ligi Narodów, zamiast normalnych obrad, wygłoszono 14 mów, poświęconych pamięci Zmarłego, poczem na znak żałoby odroczono posiedzenie.

Oddział L. M. K. w powszechnej żałobie

Wszyscy członkowie L. M. K. na przykrzyć odznaki organizacyjne krepą na ramieniu nosić opaskę żałobną. Wszystkie sztandary i bandery L. M. K. okryć żałobą na przeciąg 6 tygodni i wysłać przez lokalami organizacji na uroczystości pogrzebowych.

Pragnąc czynnie zadokumentować najwyższy i najserdeczniejszy udział organizacji w uroczystościach pogrzebowych, wzywamy wszystkie Oddziały L. M. K. do powstrzymania się od dania czy przesyłania wieńców na trumnę ś. p. Zmarłego Marszałka, a natomiast przekazania pewnej kwoty pieniężnej L. M. K. O. Nr. 367 Zarządu Głównego L. M. K. z zaznaczeniem na odwrocie wpłaty.

Sumy zebrane tą drogą Zarząd Główny złoży w całości w imieniu organizacji na budowę Łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego.

Pragniemy w ten sposób przyczynić się do szybkiego zrealizowania budowy łodzi, noszącej imię Zmarłego Wodza Narodu.

Okręg Lubelski
Ligi Morskiej i Kolonialnej

Uchwały wsi Białk i Grabianowa gm. Wiśniew

Rady Gromadzkie wsi Białk i Grabianowa powzięły uchwałę oddania setek od Akcyj Banku Polskiego na budowę kopca Marszałka J. Piłsudskiego.

Ludność cała tych wsi postanowiły również opodatkować się ten sam cel i zebrane fundusze dodadzą do funduszów Rad Gromadzkich.

Dr. H. Bergman

powrócił i wznowił przyjęcia

W obliczu paragrafu 5

„Śmierć się przez salę sądową codziennie przyczyny korowód twarzy, napiętnowanych nieszczęściem, zbrodnią, goryczą, ukrytych bólem, zeszwierzęconych niskim lękiem, beznadziejną tępotą. Galerja pojętych i ich strony wyznaczenia, nerwowych instynktów, właściwych współżyciu istnień zdrowych jednostek. Oto ludzie ulicy".

Ustęp powyższy spotkać można prawie przy każdym relacjach początkowych sprawozdawcy z sali sądowej.

Przychodzi lat młodociany najczęściej przyczyn i od progu węzy w zatęchłej sali sądu. Węszy uparcie krew, krzywdę, nieszczęście, skandal lub zbrodnię. Poluje niby rasowy wyżeł, wyczuwając tych rzeczywistą zwierzynę. Nastawienie psychiczne każe mu widzieć, od czego rzeczywistość bardzo odbiega: w przeciętnych, skłonnych do skandalu zachowaniach — okazy wybujałego indywidyzmu, w swarliwych kumoszkach furki z pod ciemnej gwiazdy, w wysokich typach wykolekcjonowanych asteników ofiary sławy hochstaplerów.

Rzeczywistość zaćmiewa się mgiełką słowej wyobraźni i przybiera nieoczekiwane, chorobliwe formy zniekształcenia. Przelewa się następnie na papier i zaczyna krzykliwą falą sensacyjnych nagłówków, zachłystuje się jaskrawemi barwami wypaczenia i pluje w bezmyślny zgiewiedzi zatrutym karmem degeneracji.

Nie można mierzyć prawdy miarą dziennikarskich bredni, z których wynika, że otacza nas morze nieprawości i zbrodni, a wszelki przejaw zdrowia ciała — stanowi w tej atmosferze zachwiany i rzadki wyjątek.

Nie bo powodu zaczęło mówić „u góry" tak zarządzeń i przepisów prawnych, ograniczonych i wyeliminowania lub ograniczenia do minimum tego gatunku sprawozdawstwa sądowego. Publikować będzie się wyłącznie tekstu wyroków i orzeczeń suchem, pozbawionem niepowołanego komentarzy ujęciu. Nie będzie tym samem ten sposób bezmyślna lektura czyj i urojone panopticum wypaczeń ludzi.

Bo rzeczywistość bardzo daleka jest od dziennikarskiego odbicia, które dawczasto być wiernem zwierciadłem ulicy. Nie można przyznać, że sąd stanowi forum, na którem publicznie dokonywa się prania moralnych nieprawości. Lecz to się odbywa się po to, aby zapanowczystość i przywrócona została naruszona równowaga współżycia społecznego, wyrównały się zachwiane szale wagi.

Zresztą orzeczenie w sprawach karnych ma pewną tylko część funkcyj sądowych i tonie w morzu sprawy mających, rozczeń materjalnych i cywilnych, sporach i dziedzicznych. Sąd społeczeństwu możność ochrony praw dających grupom i jednostkom, usuwa krzywdy, przywraca zachwiane ładu.

Nie ścigą ludzi upadłych, lecz stosuje się nich środki zmierzające do zwrotu ich społeczności. Nie wycina, lecz leczy sumienia łudzkie.

Jersey.

Pogrzeb Marszałka Piłsudskiego jako symbol jedności narodowej

Wędrówka żywota doczesnego Józefa Piłsudskiego — zakończona... Prochy Jego złożone w „krypcie Wodzów" na Wawelu.

To... wszyscy... wszyscy myślą w tej ostatniej drodze Józefa Piłsudskiego ze tłocy wyzwolonego przezeń Państwa do grobów królewskich w Krakowie. W tym tygodniu, który minął, uświadomiliśmy sobie w całej pełni prawdę, tak oczywistą i tak jasną, prawdę, którą jednak ogółowi unaocznił ten tydzień:

Józef Piłsudski i Polska — to była i jest i będzie niarozerwalna jedność. Józef Piłsudski — to własność całego narodu, całego społeczeństwa.

Dal temu też wyraz cały naród, całe społeczeństwo w chwili, gdy dotarła wstrząsająca wieść, gdy jak grom w dusze ludzkie uderzyła wiadomość o Jego śmierci.

Na tę wieść cały naród spowił się w kir żałoby. Zapodziały się nagle wszystkie różnice poglądów, zapatrywań, kierunków, prądów. Malowańze stało się wszystko, co ludzi dzieli. Na łoną płaszczyznę ogólnego żalu sprowadzone zostały wszystkie warstwy: tak samo wyraz bólu żłobił twarz robotnika, jak i przemysłowca, chłopa i urzędnika, rzemieślnika i inteligenta.

Świadomość, że tam na marach w białym dworku belwederskim spoczywa Odnowiciel i Wskrzesiciel, że na katafalku w katedrze św. Jana złożone są Jego doczesne szczątki, że w grobach królewskich na Wawelu mieści się to, co w Nim było ziemskiego — ta świadomość złączyła całe społeczeństwo i zjednoczyła je.

Takie było pośmiertne zwycięstwo Tego, który tylekroć w życiu zwyciężał, że pogrzeb Jego stał się symbolem jedności narodowej.

A o tej jedności myślał Józef Piłsudski i wtedy, kiedy w sierpniu 1914 r. ruszając w bój o wolność, wzywał Polaków: stworzycie jeden obóz zjednoczenie się dokoła rządu narodowego.

I o tej jedności myślał wtedy, gdy Polska odzyskała wolność, gdy stała się z powrotem organizmem państwowym. W tym samym Krakowie, w którym teraz spoczął na wieki, rzekł 19 października 1919 r. w Krakowie niezapomniane słowa:

— „Chęć zgody i jedności...".

Ale równocześnie bardzo plastycznie i dokładnie wskazał, co niezły rozumieć pod zgodą i jednością, że pojęcia te nie mogą mieć tylko werbalnego, platonicznego znaczenia, ale pod nie trzeba podłożyć realną i konkretną treść:

— „Chęć zgody i jedności oświadczył — nie sądzę jednak, aby zgoda i jedność pojmowane być mogły w społeczeństwie nowoczesnem jednostronnie. Nie sądzę, aby zdrowem było oszukiwać siebie twierdzeniem, że „wszystkie koty są szare", gdyż bywa to tylko wtedy, gdy gdzieś pomiędzy przysłowiem noc panuje i wzrok ciemności zasłania. Przy pierwszym blasku dnia cała tęczowa różnobarwność występuje na jaw, od jaskrawej czerwieni począwszy, kończąc ciamnym fioletem. Podstawą zgody może być tylko praca, nie zadająca od nikogo wyrzeczenia się swojej indywidualności, wyrzeczenia się swoich myśli. Rzetelna zgoda i jedność oparta być... ...ze jedynie na współpracy...".

Wyznanie to, charakterystyka to, pojęć „zgody i jedności" padłe z ust Józefa Piłsudskiego w Krakowie, tam właśnie, gdzie myśli nasze ulatać będą, gdy szukać będziemy źródła, z którego wywiodła się nowa Polska, postaci Józefa Piłsudskiego.

Rzecz wielce znamienna: Komendant, który chciał spocząć snem wiecznym właśnie w Krakowie, tam widział drogowisko, które stworzyć może podwaliny do jedności.

— „Jestem między wami w Krakowie, a Kraków, pamiętajmy, nie jest tylko olbrzymi czarowną... ...ciającą serce mogiłą wielkiego narodu. Wszakże to poeta tego grodu — Wyspiański — nakazywał szukać wyzwolenia w truminnej przeszłości, chociażby cena kalectwa. Kraków jest współczesnem wielkiem miastem i jedną ze stolic Polski. Właśnie Kraków wyróżnia się między innemi miastami naszemi tem, że ułatwia wszystkim, kto zawsze przeprowadzić współpracę ludzi i stronnictw. Najmniej tutaj było wyklinań i stawiania poza nawias narodu, przypisywania sobie tylko przywileju miłości dla ojczyzny i wyłączności w wytłoczonych przez siebie drogach ku zbawieniu. Więcej tutaj było, niż gdzieindziej, wzajemnego szacunku dla zdań różnolitych, zatem zdolności do współpracy".

— „Czy wielka przeszłość Krakowa — tłumaczył 19 października 1919 — jako stolicy Polski w czasach jej największej chwały i potęgi, czy wielkie imiona i dumy Polski, mogłą swą właśnie z Krakowem związane, czy wreszcie swobodniejsze, niż gdzieindziej warunki bytowania podczas niewoli, czy wszystkie te przyczyny, razem wzięte, wytworzyły warunki, w których najłatwiej jest o rzetelną zgodę...".

Dziś, w tym samym Krakowie, w jego sercu, w mauzoleum królów i wodzów na wzgórzu Wawelu, spoczywa ten, który symbolizuje jedność Polski i ilekroć nie zgoda szarpać zechce duszami Polaków, pójdzie z tej kruchty nakaz:

— „Chęć zgody i jedności"... Ale takiej, której „podstawą jest tylko praca", taka, która „oparta być może jedynie na współpracy".

POTĘGA POLSKI — TO MORZE!

Uroczystość żałobna w Białkach gm. Wiśniew

Dnia 18 b. m. o godz. 20 ej — staraniem Kierownictwa Szkoły Powszechnej i Rad Gromadzkich wsi Białk i Grabianowa, odbyła się wzruszająca uroczystość żałobna oddania najwyższej czci i hołdu bezdzietnemu Wodzowi Narodu, Pierwszemu Marszałkowi Polski ś. p. Józefowi Piłsudskiemu.

Na uroczystość, zaraz po majowem nabożeństwie, znaczne drogę pochodniami, przybyła ludność wyżej wymienionych wsi, młodzież i dziatwa szkolna.

Na boisku szkolnem, otoczonem zwartą zielenią świerków, sosen i modrzewi, na wzniesieniu ustawiono kirem, kwieciem i zielenią okryty portret Marszałka z żałobnie spuszczonemi flagami narodowemi. U stóp — wartę honorową pełniła młodzież wiejska. Pomoce pochodnie łopiskie migotliwemi blaskami rozwietlały piękną postać Tego, którego okrutna śmierć zagarnęła w swe posiadanie.

Głębokie wzruszenie i dostojna powaga odbiły się na twarzach zgromadzonych, oczekujących w milczeniu uroczystości.

Uroczystość rozpoczął kier. szkoły p. Syczewski odczytaniem Orędzia Pana Prezydenta i odezwy ministra W. R. i O. F. — W. Jędrzejewicza.

Wielki ból targnął sercami zgromadzonych, popłynęły łzy szczere w czasie żałobnego przemówienia nauczycielski skłoły p. Bobiewskiej. Ślubowanie na wierność i służbę Ojczyźnie, podporządkowanie się wszystkich czynów i zamiarów strzeżenie potęgi i wolności Ojczyzny, miłowanie Jej gorące i stanie na straży ideałów i wskazań Najlepszego Ojca — Orocza dziejów — zakończone zostało twardem, chrobiałem: Tak nam dopomóż Bóg! — Zaległa pełna powagi i skupienia dwuminutowa cisza. — Poczem chór szkolny i młodzieży Koła „Siew" — odśpiewał marsza żałobnego Szopena.

Następnie uroczyste zdjęcie wart. Przedstawicieli ludności umieścił portret Marszałka ze czoła wielkiego i przesunęliszy drogą oświetlona pochodniami — umieścili w świetlicy.

Uroczystość pozostawiła niezatarte wrażenie.

Podziękowanie

Zarząd Siedleckiego Obwodu Powiatowego L. O. P. P. składa podziękowanie P. Siedzieszkowi Pawłowi za złożoną na rzecz L. O. P. P. 6% Pożyczkę Narodową wartości nominalnej zł. 100.—

Zarząd L. O. P. P.

Syd Grodzki w Węgrowie, zgodnie z postępowaniem z dnia 15 marca 1935 r. na zasadzie art. 94 Prawa Wekslowego wzywa posiadacza weksla, wystawionego in blanco przez Bolesława Wysockiego z zyem Boruchą Morgenszternem na blankiecie wekslowym na 200.— zł. z zagadnionym przez Boruchą Czarnobrodą, zam. w Węgrowie, by stawił się w Sądzie Grodzkim w Węgrowie w terminie 60 dniowym od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia i okazał Sądowi wyżej wymienionego weksel, w przeciwnym bowiem razie weksel ten zostanie uznany za umorzony. Sprawa Nr. C 79/35 r.

Wyroby Polskiego Monopolu Spirytusowego miały powodzenie u wszystkich narodowości bez wyjątku. Odtańcowano szereg tańców w strojach narodowych, odegrano kilka utworów muzycznych na kobzie, odśpiewano szereg pieśni ludowych, poczem nastąpił wspólny taniec, w którym zdołne gorality w swych różnobarwnych strojach były formalnie porywane przez rozentuzjazmowanych Francuzów i Anglików. Było już dalsko po północy, gdy dano sygnał do odejścia. Przed gmachem hotelu, w którym odbywała się zabawa uformował się ogromny pochód uczestników rajdu, który ruszył przez miasto w stronę dworca; przodem szła orkiestra, obok niej kilkunastu kolejarzy niosło palące się pochodnie smołowe — widok był niecodzienny. Ktoś chciał sprawić przyjemność gościom niemieckim — krzyknął „Heil Hitler"! w odpowiedzi Niemcy krzyczeli: „Heil Marechal Piłsudski"!, orkiestra zaintonowała I Brygadę, wszyscy podchwycili pieśń i daleko w cichą noc w dół doliny Wisły popłynęły dźwięki porywającej melodji. Na ten IV kolejowy rajd narciarski został zakończony. Następnego dnia zrana już byliśmy w Krakowie, skąd każdy już miał się udać w swoim kierunku do swej pracy zawodowej, wywożąc z sobą niezatarte wspomnienia i nowy zapas sił i energji zaczerpnięty w niebotycznych przestrzeniach [illegible]

Feliks Hlasko.

5)

Dzienia z IV Podkarpackiego Kolejowego Rajdu Narciarskiego

(Dokończenie).

Widok był piękny i niesamowity po niemal przejmował grozą — nikt jednak nie przypuszczał, że idąca ku nam lina śnieżna tak szybko się rozpęta. Zwie minęło parę chwil, gdy uderzył w potężny podmuch wiatru idący na nas z boku od dołu i przyparł nas do zboczu zasypując jednocześnie niemura porwanego ze sobą śniegu. Zaledwie zdążyliśmy się opamiętać, przyszedł drugi taki huch, za nim trzeci: słońce, wszystko było przybrało ciemno-szary kolor, przeniknęło do ciemności kości — rozpętała się piekło. Rozpaliliśmy prymus odwrót; wiatr niekł niemiłosiernie wiał z z trudem zjechaliśmy do leżąca nieco niżej kotła pod przełęczą, na niektórych z uczestników zaczęły się ślady odmrożenia. Nie było czasu stracenia, dla się wszyscy znaleźli kole, rozpoczął się dalej zjazd w tuchy śniegu, przyczem najbardziej doczęci i wytrzymali zjeżdżali na kołwiadali, aby nikt nie „został", a „zostali" tych okolicznościach było niezwykle wytrzyczyło posiedzieć kilka zaczęli ruchu albo nie wstać natychmiast po upadku, aby być przysypanym niesionemi przez wiatr zwałami śniegu. Na szczęście jednak nie wszyscy mieli tak się zdążyła dobrać, że „patałachów" w niej nie było, to też wszyscy pomyślnie dotarli do schroniska, a w czasie obiadu przy stole było znowu gwarno i wesoło, gdy każdy opowiadał o swoich przeżytych wrażeniach. Tegoż dnia nastąpił zjazd przez dolinę Kościeliską z powrotem do Zakopanego, a wieczorem pociąg rajdowy wyruszył w dalszą podróż do Wisły — ostatniego etapu trasy rajdowej.

Miejscowość klimatyczna — Wisła, leżąca w południowo-zachodniej części Woj. Śląskiego w Beskidzie u źródeł rzeki Wisły i w jej przepiękną dolinie otoczonej wysokiemi górami pokrytemi lasem, wzięła w swe objęcie wszystkich uczestników rajdu. Pierwsze, co się rzuca w oczy przybyszowi, to nawskroś nowoczesny charakter całej miejscowości. Wszędzie na zboczach górskich widzimy wspaniałe wille i budowle o nowoczesnych linjach architektonicznych, ulice są asfaltowane i niezwykle czyste i uporządkowane panuje wzorowy porządek i ład. Przez niezwykle bystry strumień Wisły przerzucone są wspaniałe mosty i potężne łuki wiaduktu kolejowego. Nigdzie nie widać tu starych rudel, których niestety nie brak w naszych innych uzdrowiskach polskich. Świeży czek nadaje całej okolicy przepiękny tamek Prezydenta R.P. położony na lesistych zboczach góry oraz niezwykle malowniczo ułożona serpentyna zwoisy prowadzącą na przełęcz tejże nazwy.

Obie pierwsze grupy poszły wspólnie na wycieczkę do schroniska pod szczytem Baraniej Góry. Malownicza droga prowadziła koło źródeł Wisły przez Zw. dolinę Czarnej Wisełki. Wszyscy przystanęli na chwilę w zadumie, gdy przewodnik wskazał na niedużą pieczarę, z której wyciekał mały strumyk i oznajmił, że to jest początek królowej rzek polskich. Po posiłku w ładnie zagospodarowanem schronisku znaleźliśmy się niebawem na szczycie Baraniej Góry, królującym nad całą okolicą, skąd nastąpił enecjonujący kilkunastokilometrowy zjazd wzdłuż doliny Białej Wisełki z powrotem do Wisły. Był to niestety ostatni wyczyn narciarski. Wieczorem zebraliśmy się wszyscy uczestnicy rajdu na pożegnalnym bankiecie wydanym przez burmistrza i zamorząd miejscowy. Bankiet ten miał przebieg bardzo uroczysty. Wygłoszono szereg przemówień, w których zwracano się szczególnie do uczestników zagranicznych, którzy ze swej strony w odpowiedzi wystąpili z szeregiem przemówień i toastów w językach angielskim, francuskim i niemieckim, w których nie szczędzili słów zachwytu i uznania dla Polski i jej gorskich terenów sportowych, dla przyjaźnowej polskiej gościnności, oraz dla organizatorów kolejowego rajdu narciarskiego.

Odezwa Prezesów Izb Przemysłowo-Handlowych R. P.

Marszałek Józef Piłsudski odszedł od nas.

A odchodząc, przekazuje dzieło budowę stworzonego przez siebie Państwa Polskiego całemu Narodowi.

Pomni, że samorząd gospodarczy stał się budowy tej istotnym składnikiem, wierni orędziu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i wzrozumieniu odpowiedzialności przed przyszłemi pokoleniami, jaka spada na każdego obywatela w chwili zgonu budowniczego Państwa Polskiego, uroczyście ślubujemy, że wytężymy wszystkie siły w pracy naszej, aby stać się godnymi otrzymanego z jego ofiarnego życia dziedzictwa.

W tej doniosłej chwili dziejowej wzywamy reprezentowane przez nas sfery gospodarcze do wytrwałej, a spokojnej pracy.

Niechaj jej wiecznie przyświeca niezatarty obraz Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wskrzesiciela Państwa Polskiego — Jego cnót i ofiar dla Odrodzonej Ojczyzny.

Prezesi Izb Przemysłowo-Handlowych.

Do Koleżanek i Kolegów w powiecie siedleckim

Celem uczczenia ś. p. Wskrzesiciela Państwa Polskiego, Wodza i Nauczyciela Narodu, Honorowego Członka Związku Nauczycielstwa Polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego Zarząd Oddziału Powiatowego Związku N. P. w Siedlcach na zebraniu w dniu 19 maja b. r. postanowił wysygnować 30 zł. na tanie wydawnictwo dzieł Ukochanego Dziadka.

Jednocześnie postanowiono wezwać nauczycielstwo powiatu siedleckiego do dobrowolnego opodatkowania się na przeciąg 2-ch miesięcy (czerwca i lipca) w wysokości 1% od poborów i zebraną sumę przeznaczyć w połowie na budowę kopca i na tanie wydawnictwo dzieł ś. p. Marszałka.

Za Zarząd Oddziału Powiatowego.

(—) F. Barbachowski
Sekretarz

(—) K. Wojciechowski
Wiceprzewodniczący

Rada kobiety.

Kawalerski wieczór... ostatni... Kilku młodych panów, szczęśliwy narzeczony i inżynier Rawicki, jedyny żonaty w tym gronie.

Przeciętny nastrój połączone swobodne rozmowa ludzi dobrze się znających, mających wspólne myśli i wspólne dążenia.

Wiwat, — zdrowie odtęgę. To go jedynie raduje, że znamy i cenimy tą, która go w jasyr wzięła. Gdybym był tego przyjacielem, pierwszy stwierdziłbym moją jedyną konkurencję".

— Cij, pacjas, drogi chłopcze — wtrącił Rawicki — traktujecie małżeństwo jak niewolę. Wierzcie mi, że nie dlatego ani na moment mej i zw. „bezpowrotnie minionej swobody kawalerskiej". Już czwarty rok mija odkąd stanąłem na ślubnym kobiercu, a zdaje mi się jakby to było wczoraj i nietylko mnie ale i wam małżeństwo służyć będzie. Niema to jak rozumne rada kochającej i miej żonę.

Kawaler, zwłaszcza zdala od rodziny, błąka się wśród szeregu zadziwnych problemów i ciągnie się najczęściej skończonym nieodradzą. Naprzykład taki drobiazg: — Golilem się dawniej, gołą się i teraz. Używałem mydła Antiba, zatem dobrzejo, ale zwe mieałem łuszczącą się, miejscami nieczystą, nierzadko opryszczoną, specjalnie na szyi koło kołnierza. Aż tu na gwiazdkę sprawiła mi żona komplet przyborów do golenia i jakiś płyn. — Co to jest, — pytam się, — woda kolońska?

— Niebardzo, — odparła żona, — tylko spirytus salicylowy Antiba.

Znałem firmę Antiba jako poważną firmę kosmetyczną produkcji polskiej, ale o spirysuie salicylowym nie słyszałem nic.

— No i co mam z tym począć? — pytam zaniepokojony mocno.

— Nalrzeć twarz po goleniu.

Nadarstem, przyznam się, bez specjalnego entuzjazmu, ale do dziś to czynię. Ani mi skóra nie pierzchnie, ani nie mam wyrzutów po goleniu. Wierzcie mi więc, niema to jak dbała i kocająca kobieta.

Z życia Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Siedlcach

W dniu 18 maja r. b. odbyło się uroczyste posiedzenie Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Siedlcach, poświęcone pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na zebraniu przewodniczył w zastępstwie chorego prezesa p. H. Szymańskiego vice-prezes Zygmunt Gładniewicz.

Pamięć zmarłego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uczczono 2-minutową ciszą oraz uchwalono, że wszystkie cechy, a mianowicie: Rzeźnicze-Wędliniarski, Piekarzy, Kowali i Ślusarzy, Stolarzy i Kołodziei, Cieśli, Murarzy, Zdunów i Garncarzy, Krawców, Szewców i Fryzjerów przekazują po zł. 10.— (dziesięć), razem zł. 100.— (sto złotych) na Kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

Pozatem wysłano depeszę, następującej treści:

„Pan Minister Przemysł i Handlu. Warszawa. Okręgowe Towarzystwo Rzemieślnicze w Siedlcach, na uroczystem posiedzeniu żałobnem dnia 18 maja, z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, łączy się w ogólnej żałobie narodowej i składa głębokie współczucie na ręce Pana Ministra. Uchwalono złożyć zł. 100.— na Kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

Zarząd.

Komunikat

Pierwszeństwo dla inwalidów wojennych i wojskowych, doszczono przetarg publiczny na dzierżawę restauracji I i II klasy na stacji Częstochowa i bufetów III klasy na st. Nieszawa i Myszków z prawem sprzedaży i podawania napojów alkoholowych. Termin objęcia w dniu 1 lipca 1935 r. Informacji bliższych udziela Wydział Handlowo-Taryfowy Dyr. Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie, ul. Targowa 74.

W powiecie kościerskim potrzeba natychmiast 30 wykwalifikowanych kamieniarzy z własnemi narzędziami do obróbki kamienia na kostkę. Praca zapewniona od 3—4 miesięcy. Kosztów przejazdu firma nie zwraca. Zgłoszenia kandydatów, oraz zapytanie o warunki kierować do Biura Funduszu Pracy w Gdyni.

I pomocnik grzebieniarski ze świadectwami nauki potrzebny.

Dla inwalidów wojennych i wojskowych. Tkalnia Mechaniczna „Art Pol" przyjmie 1 tkacza do robót na judwabiu.

Dla inwalidów wojennych i wojskowych. Fabryka wyrobów włókienniczych „F. Bi rt" zatrudni 2 tkaczy na kolorówki.

Dla inwalidów wojennych i wojskowych. Tkalnia Mechaniczna „B-cia Jerke" zatrudni 3-ch tkaczy.

Fabryka „Krusche i Ender" zatrudni 80 inwalidów wojennych i wojskowych w przędzalni, tkalni, wykończalni, w warsztatach mechanicznych i oddziale gospodarczym, posiadających odpowiednie kwalifikacje.

Do wyrobu półbruczka z kamienia polnego (na rzeczywiste) potrzeba około 200 kamieniarzy-kostkarzy. Praca na terenie powiatów: Kutno, Włocławek, Łowicz, Gostynin, Kolo, Konin, Łęczyca, Sierpc, Płock, Łomża. Dla osób w okolicznych wsiach w najbliższe miejsce pracy. Praca akordowa od tonny wybiorionego materjału około 12 złotych, co stanowi przeciętny zarobek dziedziny dla robotnika 4—5 zł. Koszta przejazdu na miejsce pracy zostaną robotnikom zbonifikowane przez przedsiębiorstwo po miesiącu pracy. Do pracy będą przyjęci nawet robotnicy niewykwalifikowani, chętni do tej pracy, którzy w pierwszym okresie pracować będą pod ręką robotnika wykwalifikowanego.

Szkoła Rzemiosł w Zawichoście poszukuje z dniem 1 sierpnia r. b. kierownika warsztatów stolarskich: Wymagane: dyplom mistrza stolarskiego, średnie wykształcenie techniczno-stolarskie, praktyka przynajmniej 7-letnia w szkolnictwie zawodowem, doskonała znajomość mydlarstwa i stolarzczyzny budowlanej, możność objęcia wykładu z zakresu rysunku odręcznego, zawodowego, technologji drewna, organizacji warsztatów oraz prowadzenia przedsiębiorstwa, kalkulacji, architektury wnętrz.

Kandydat musi przedstawiać dużą wartość moralną, być praktykującym katolikiem, lubić pracę z młodzieżą. Wynagrodzenie od umowy.

Bliższych informacji udziela Ekspozytura Funduszu Pracy w Siedlcach, ul. 1-go Maja 3.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO
w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 6, tel. 261.

Przyjmuje wkłady od 1 złotego. Płaci na wkładach 4% do 6½% zależnie od terminu wypowiedzenia

Załatwia wszystkie czynności bankowe. Szybka i solidna obsługa.

TAJEMNICA LOKAT I WKŁADÓW USTAWOWO ZAGWARANTOWANA.

Obwieszczenie

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Siedlec stosownie do §§ 83 Ustawy tegoż Towarzystwa zawiadamia, że z powodu spełzłej licytacji pierwszej stały wystawione niżej wymienione nieruchomości miejskie na licytacje powtórne, które odbędą się we właściwych kancelarjach hipotecznych w terminach niżej wymienionych, na warunkach złożonych do właściwych ksiąg hipotecznych.

Licytacja rozpoczną się od sumy nieumorzonej pożyczki Towarzystwa z zaległych, kar i kosztów.

Nowonabywcę obowiązują warunki licytacyjne złożone do ksiąg hipotecznych. Vadium licytacyjne winno być złożone w gotówce, lub w Listach Zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Siedlec według kursu.

W runki licytacyjne mogą być przeglądane w Wydziałach Hipotecznych oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa w Siedlcach.

Miasta i Nr. hip. nieruchomości	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy zł.	Nazwisko i imię Notarjusza	Termin licytacji o godz. 11
Siedlce				1935 r.
752	3,500.—	21,000.—	K. Chyliński	24-czerwca
477	800.—	12,000.—	„ „	24-czerwca
386	3,200.—	33,500.—	„ „	24-czerwca
Losice				
73	1,300.—	13,000.—	Wł. Sudra	24-czerwca
Brześć n/B				
1294	3,000.—	85,500.—	W. Dworakowski	27-czerwca
2639	8,600.—	93,000.—	„ „	27-czerwca
2721	18,000.—	74,000.—	„ „	27-czerwca
4159	2,300.—	32,100.—	„ „	27-czerwca
1819	6,000.—	30,500.—	„ „	27-czerwca
855	4,600.—	26,500.—	„ „	27-czerwca
Biała				
9/14	1,000.—	18,000.—	B Wędrychowski	24-czerwca
Słonim				
285	1,900.—	19,500.—	W. Stankiewicz	24-czerwca
Sob. Jeziory				
6	3,300.—	21,000.—	A. Pinakiewicz	28-czerwca

Siedlce, 13 maja 1935 roku.

Restauracja-Kawiarnia
przy KLUBIE MIEJSKIM w SIEDLCACH.
ul. Piłsudskiego 4, tel. 127.
urządza co niedziela
Five o Clock'i
od godziny 5-ej wieczorem
Koncerty
trio salonowo — dancingowe
DOBRA KUCHNIA
Ceny zniżone.

Potrzebna ekspedjentka z kaucją do Składu Broni „Sport Podlaski" Siedlce, Piłsudskiego Nr. 34.

Dyrektor Szpitala Żydowskiego
Dr. HENRYK LOEBEL
Specjalis. a chorób kobiecych i akuszerji.
SIEDLCE, AŚŁANOWICZA 8.

Okulista Dr. Lucjan Weingott z Warszawy przyjmuje chorych na oczy w Siedlcach, ulica Kilińskiego 14 we wtorki i piątki od godz. 11—2 po poł.

Poszukiwany lokal 8—10 pokoi, ewentualnie cały domek z ogrodem. Zgłoszenia do Podl. Druk. Udział. Kilińskiego 25, tel. 150.

Francuskiego i angielskiego uczy szybko nie dyplomowany. Adres: ul. Piłsudskiego 36 m. 7 (parter).

Bezsenność
wyniszcza organizm
powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Roślinne środki nasenne nie wywołują ani zawsze wrażeń wzięcia, ani zawsze działają przyzwoicie. Zioła Majstra Kneipp „Pasiflorose" zawierają znaną roślinę o wybitnie uspokajających własnościach, a wiele Mięki Pańskiej. Łagodzą one stanu nerwowego (nerwicę serca, bóle głowy, uczucie niepokoju, histerję) i sprzyjają naturalny sen. Ze względu na dobre działanie, pozbawiono szkodliwych w ubocznych, mogą być stosowane, bez przyzwyczajenia przez wszystkich bez różnicy.
Zioła ze znak. ochr. „PASIVERO"
do nabycia w aptekach i drogerjach (w aptecznych).
Wytwórnia Mgister E. Wolski, Warszawa
Złota 14, m. 1.

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Siedlcach w 93 Rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1934 r. postępowanie egzekucyjnem dla Włada Skarbowego (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 31 maja b. r. o 11 rano w Siedlcach, przy ul. Piłsudskiego 14 będzie się licytacja 10 tysięcy butelek, 6 litrowych stałych po Hucie Szklanej, ruchomości za zaległości podatkowe Robotniczej Hurtowni w Siedlcach, a oszacowanych na łączną 5350 zł.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik Działu Egzekucji
(—) Słoniński.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawcy: *Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza i Spółdzielnia Wydawnicza w Siedlcach.* Redaktor: *Tadeusz T...*

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Piękna 34, tel. 30.